

*Katarzyna Czarnecka**

JĘZYK HAJNÓWKI JAKO ELEMENT STYLIZACJI W POWIEŚCI KRYMINALNEJ *OKULARNIK* KATARZYNY BONDA

LANGUAGE OF HAJNÓWKA AS ELEMENT OF LANGUAGE STYLIZATION
IN CRIME STORY *OKULARNIK* BY KATARZYNA BONDA

In *Okularnik*, the crime story by Katarzyna Bonda, there are elements typical of the language of the people of Hajnówka – a small town on the Eastern border of Poland. This is unusual in this genre, although not many dialect forms and loanwords are used in this novel and furthermore the author only uses these forms infrequently.

Keywords: language stylization, borderland, East-Slavic subdialects

Słowa kluczowe: stylizacja językowa, pogranicze, gwary wschodniosłowiańskie

Powieść kryminalna to gatunek cieszący się w ostatnich latach w Polsce coraz większą popularnością. Według plebiscytu opiniotwórczego portalu czytelniczego www.lubimyczytać.pl¹ właśnie po kryminał, sensację i thriller najchętniej sięgali polscy czytelnicy w 2015 roku (ponad 15 tys. na 100 tys. oddanych głosów) [http://www.wiadomosci24.pl/artykul/wyniki_plebiscytu_ksiazka_roku_2015_344773-2--1-d.html]. Za najważniejszą polską autorkę kryminałów uważa się Joannę Chmielewską (1932–2013). Jej nazwisko pojawia się także w raporcie Biblioteki Narodowej *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku* wśród 15 autorów najczęściej wskazywanych przez respondentów [*Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku*, s. 70]. Inni popularni współcześnie twórcy gatunku to na

* Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, al. Mickiewicza 31, 31–120 Kraków; e-mail: katarzyna_czarnecka@poczta.onet.pl.

¹ Serwis odwiedzają ponad 3 miliony osób miesięcznie. W 2014 roku uzyskał nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kategorii „Kultura w sieci” (zob. <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/doroczne-nagrody-ministra-kultury-i-dziedzictwa-narodowego-4726.php>).

przykład Marek Krajewski, Zygmunt Miłoszewski, Mariusz Czubaj [por. np. *Top 10 polskich kryminałów*, 2016]. W ostatnich latach do tego grona dołączyła również Katarzyna Bonda.

Katarzyna Bonda (ur. 1977), określana w mediach jako „królowa polskiego kryminału” [por. m.in. Sulej, 2014], zadebiutowała w roku 2007 powieścią *Sprawa Niny Frank*. Jest autorką siedmiu powieści kryminalnych (ponadto zbioru reportaży *Polskie morderczynie*, 2008, oraz poradnika kreatywnego pisania *Maszyna do pisania*, 2015). Prawa do wydań zagranicznych powieści Bondy zakupiły – jak można przeczytać na jej stronie www.katarzynabonda.pl – największe wydawnictwa na świecie, w tym Hodder & Stoughton i Random House. Tłumaczenia jej powieści wyszły drukiem między innymi w Rosji i w Niemczech. Wydany w 2015 roku *Okularnik* (druga część tetralogii *Żywioty*) był najlepiej sprzedającą się książką 2015 roku w Polsce (105 tys. sprzedanych egzemplarzy) [Kurkiewicz, 2016], znalazł się także na liście książek startujących w 11. edycji Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus”. We wrześniu 2016 roku miała miejsce premiera kolejnej powieści Bondy – *Lampionów* – której akcja dzieje się w Łodzi.

Jako tło powieści przywołanej w tytule artykułu Bonda wybrała swoje rodzinne miasto – Hajnówkę na Podlasiu. Jak przyznała w jednym z wywiadów:

[...] za każdym razem, gdy tam wracałam, pojawiały się komentarze, że może wstydę się Hajnówki, skoro osadzam akcję wszędzie, tylko nie tam. Rękawica została rzucona, potraktowałam to jako wyzwanie [Cieślak, 2015].

Jak do pisania wcześniejszych powieści, tak i do *Okularnika* Bonda przygotowywała się skrupulatnie, aby wszystkie wątki i tło wypadły jak najbardziej wiarygodnie:

Historia według mnie jest tym lepsza, im bardziej związana jest z miejscem. [...] Jak znajdziesz się w odpowiednim miejscu, to nagle książka sama się pisze. Poza tym wykorzystujesz wtedy elementy z rzeczywistości, a nikt nigdy nie wymyśli nic lepszego niż to, co się wydarzyło [Cieślak, 2015].

I rzeczywiście, akcja ponad ośmiusetstronicowego *Okularnika* dzieje się w Hajnówce i jej najbliższych okolicach. Policjantka Sasza Załuska przyjeżdża do miasteczka wiedzona tropem seryjnego mordercy, którego ofiarą sama omal nie padła. Przypadkowo wikła się w lokalny konflikt, który ma źródło jeszcze w czasach II wojny światowej i jest powiązany z tarciami etnicznymi w tej części Podlasia. W powieści pojawiają się liczne odwołania do przeszłości bohaterów i historii miasteczka. W niniejszym artykule chciałabym pokazać, czy i w jaki sposób w powieści Bondy obecny jest język Hajnówki.

Sytuacja językowa w liczącej 21 tys. mieszkańców Hajnówce jest szczególna – w kontaktach dominuje język polski (z różnymi znamionami regionalności), używany jest także język białoruski (również jako język pomocniczy w urzędach na mocy Ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym – Dz.U. Nr 17, poz. 141 z późn. zm.). Większość mieszkańców może się też wykazać czynną lub bierną znajomością gwar białoruskich i ukraińskich², które pojawiły się tu głównie w związku z przybyciem migrantów z okolicznych wsi w celach zarobkowych. Gwary białoruskie są śladem dawnego (zainicjowanego prawdopodobnie w XV wieku) osadnictwa na omawianym terenie ludności z obszaru dzisiejszej Białorusi i Litwy, a ukraińskie – przybyszów z Wołynia i Polesia [Sajewicz, 1997, s. 92].

W tej części Podlasia, w której zlokalizowana jest Hajnówka, we wsiach niemal powszechnie występują gwary białoruskie, ukraińskie i przejściowe – białorusko-ukraińskie. Granica językowa między tymi gwarami przebiega na wschodzie nieco na lewo od Białowieży, Teremisek, Bud, tj. 10 km od Hajnówki, na północy zaś mniej więcej w okolicach Narwi, Trześcianki, Rybak, a więc około 30 km od Hajnówki [por. Sajewicz, 1997, s. 101; Smułkowa, 1992].

Główną sferą użycia gwar białoruskich lub ukraińskich pozostaje rodzina (jest to bowiem kod wyniesiony z rodzinnych domów), sąsiedztwo, ale czasem też szkoła, praca, sklep, zdecydowanie rzadziej urząd [więcej por. Czarnecka, 2015a; 2015b]. Można zatem mówić o bilingwizmie większości mieszkańców – tj. na przemiennej używaniu dwóch języków [Weinreich, 1953, s. 1].

Istotny jest fakt, że część hajnowian deklaruje przynależność do białoruskiej mniejszości narodowej. Według Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku w dwunastu gminach województwa podlaskiego, w tym w Hajnówce, mniejszość białoruska stanowiła ponad 20 procent mieszkańców. Jednak, jak pokazują to prowadzone na północno-wschodnim Podlasiu badania M. Barwińskiego, deklarowanej przynależności etnicznej nie należy łączyć automatycznie z posługiwaniem się literackim językiem białoruskim:

Zdecydowana większość respondentów nie potrafiła zaklasyfikować gwar w kategoriach narodowych, odróżniała ją od języka białoruskiego, ale nie utożsamiała z ukraińskim, uważając ją za język „prosty”, „wiejski”, „tutejszy”. Gwara jest powszechnie traktowana przez respondentów w kategoriach lokalnych, a nie narodowych, jako podstawowy język wyniesiony z domu rodzinnego [Barwiński, 2005, s. 83].

² Nie odnotowałam używania przez mieszkańców Hajnówki gwar polskich (podlaskich), jedynie występujące w ich polszczyźnie językowe cechy regionalne charakterystyczne dla tego obszaru.

Sama Katarzyna Bonda w wywiadach wspomina o swoich skomplikowanych korzeniach, które odkryła, pisząc *Okularnika*:

Dziadkowie mówili do mnie lokalną gwara, chodziłam do liceum, gdzie miałam zajęcia z języka białoruskiego, ale rodzice wychowali mnie w polskim duchu, na Polkę [Tomczuk, 2016].

Do niedawna byłam przekonana, że jestem absolutnie czystej krwi Polką, ale nie, wychodzi na to, że mogę mieć również domieszkę innej krwi, niewykluczone, że białoruskiej [Rigamonti, 2016].

Książka kryminalna z zasady służy przede wszystkim rozrywce, jest przeznaczona dla szerokiej rzeszy czytelników, dlatego język kryminałów jest zwykle przystępny, pełni przede wszystkim funkcję komunikacyjną. Nie należy zatem oczekiwać w tego typu utworze gruntownie przeprowadzonego zabiegu stylizacji. Omawiana powieść zawiera jednak elementy mające przywołać lokalny koloryt (głównie na poziomie onomastyki i słownictwa związanego z lokalnymi realiami) i spełniające po części kryteria stylizacji w ujęciu A. Wilkońa:

Stylizacja językowa odnosi się do jakiejś istniejącej poza tekstem rzeczywistości językowej. Może tę rzeczywistość naśladować, podrabiać, parodiować, słowem, jest wyraźnie ukierunkowanym zabiegiem stylistyczno-językowym, który służy mimetycznej ewokacji „cudzego”, „obcego” stylu czy języka [Wilkoń, 1999, s. 94].

W omawianej powieści Bondy, poza pierwszoplanową bohaterką, detektyw-profilerką Saszą Załuską, niemal wszystkie postaci drugiego planu to mieszkańcy Hajnówki – stąd charakterystyczne antroponimy, głównie imiona: *Alla* (68)³, *Bazyl* (240), *Dunia* (239), *Eudokia* (310), *Jauhien* (168), *Katiusza* (247), *Stepan* (414), *Wasył* (181). Najczęściej imiona występują na kartach powieści w postaci zdrobnień: *Fionik* (182) (od: *Feon*), *Kola* (19), *Kolik* (407) (od: *Mikołaj*), *Piecia* (24), *Piećka* (302) (od: *Piotr*), *Sierioża* (182) (od: *Sergiej*), *Tomik* (181) (od: *Tomasz*), *Tonia* (247) (od: *Antonina*), *Wasia* (358) (od: *Iwan*). Zanotowałam trzy imiona męskie z końcówką *-a* wynikającą z charakterystycznego dla języka białoruskiego *akania* (o zjawiskach fonetycznych – patrz też dalej): *Jan-ka* (r. m.) (88), *Jurka* (r. m.) (60), *Stefka* (r. m.) (258).

Obok imion podanych wyżej w powieści pojawiają się także imiona używane powszechnie w Polsce (w wersji oficjalnej lub spieszczonej), jak *Anka* (66), *Grzegorz* (58), *Iwona* (55), *Kasia* (66), *Katarzyna* (239), *Mikołaj* (21), *Piotr* (58) i inne. Zdarza się, że ten sam bohater w warstwie narracyjnej jest określany

³ W nawiasie podano numer strony w powieści za: Bonda, 2015. W przypadku wyrazów pojawiających się w powieści częściej, podano pierwsze wystąpienie.

imieniem ogólnopolskim (*Mikołaj, Piotr*), w dialogach zaś jego imię pojawia się w postaci wschodniosłowiańskiego spieszczenia (*Kola, Kolik, Piecia, Piećka*).

Jeśli chodzi o nazwiska, siedem spośród pojawiających się w powieści można uznać za charakterystyczne dla Podlasia. Są to: *Bondaruk* (55), *Kuryluk* (121), *Marczuk* (578), *Mikołajuk* (184), *Nesteruk* (300), *Weremiuk* (582), *Wołosiuk* (579) – wszystkie z najbardziej typowym dla tego obszaru patronimicznym sufiksem *-uk*⁴ [Sajewicz, 2013, s. 653]. Na sufiks *-uk*, jako typowy komponent nazwisk mieszkańców Hajnówki i okolic, zwraca uwagę sama autorka *Okularnika*. W powieści Bondy pojawia się ponadto quasi-rekonstrukcja nazwiska *Bondaruk*, wywodzącego się jakoby – według jednego z bohaterów kryminału – od nazwiska *Bonda*:

– Piotr Bondaruk? – [...] Wyciągnął miękką dłoń na powitanie. – A może powinienem raczej mówić do pana Piotrze Stanisławowiczu Gałczyński? Nie zastanawiało pana, dlaczego Anieła, a tym bardziej ojciec – Staszek, i potem, rzecz jasna, pan nosiliście panieńskie nazwisko przyszywanej ciotki z Kresów Anastazji Bondy? Można powiedzieć obcej wam osoby. Bondaruk jest ukraińską wariacją na temat tego nazwiska. Niczym więcej niż pseudonim, ksywa, używając nomenklatury więziennej, „-uk” zaś tylko identyfikacją etniczną (s. 581–582).

Mamy tu do czynienia z ignorancją pisarki (lub jej bohatera), nazwisko *Bondaruk* w rzeczywistości należy wywodzić od *bondara*, tj. bednarza, por. ukr. i brus. *бондар* ‘bednarz’. *Bondaruk* zatem to ‘syn *bondara*, tj. bednarza’. Rzeczownik *bonda* zaś według *Słownika gwar polskich* PAN [t. II, z. 2, s. 374–375] to:

- I. 1. ‘wielki bochen chleba’ (Litwa), 2. ‘mały chlebek z resztek ciasta’ (Wysokie Mazowieckie, Drohiczyn, Łopatowszczyzna);
- II. ‘ziemia wniesiona przez żonę w posagu’ (białsko-podlaskie);
- III. ‘rodzaj kary w grze lub zakładzie, polegającej na uderzeniu pięścią w plecy; kuksaniec’ (Dobrzyniewo, tj. okolice Białegostoku).

Gdyby nawet wyprowadzać *Bondaruka* od *Bondy*, trzeba by było zastosować sufiks **-aruk*, nie zaś sugerowany przez bohatera powieści *-uk*.

W *Okularniku* mamy także do czynienia z naiwną etymologią samej nazwy miasteczka. *Hajnówka* ma być *compositum* od *haj* ‘gaj’ i *nowka* ‘nowy’:

Hajnówka powstała jako mała osada przy tartaku i rozwijała się rzutami, ponieważ ściągali tutaj z różnych stron kraju i świata ludzie pragnący się dorobić. Mała Ameryka – mówiono o tym centrum niczego. [...] Nawet nazwa miasteczka: „nowy kawałek lasu” (z białoruskiego *haj*, czyli las, oraz *nowka* – nowy) miała na celu wyłącznie umiejscowienie tego kawałka ziemi dla transportów kolejowych, które przybywały tutaj, by eksploatować puszcę (s. 325).

⁴ M. Sajewicz [2013] szacuje, że w niektórych wsiach powiatu hajnowskiego nazwiska z formantem *-uk* nosi nawet ponad 90 procent mieszkańców.

Nazwa Hajnówki, co zweryfikowano na podstawie źródła historycznego – *Inwentarza Leśnictwa Królestwa Polskiego z 1670 roku* – pochodzi tymczasem nie od apelatywów, ale od nazwiska strażnika leśnego Krzysztofa Haynowa lub Hajnoua. Jak zanotowano we wspomnianym siedemnastowiecznym *Inwentarzu*: „Krzysztofh Haynow [lub: Haynou] na uroczysku Skarbosławka mieszka na granicy Podlaskiej” [Pater, 2017, s. 7].

Ostatnie z zagadnień związanych z antroponią, które zasługuje na uwagę, to pseudonim „Burego”, tj. Romualda Rajsa, jednego z kontrowersyjnych żołnierzy wyklętych, który w powieści określany jest przez mieszkańców Hajnówki i okolic jako *Buryj* (249), tj. ze wschodniosłowiańską końcówką *-yj*:

Tutaj wojna się nie skończyła. Nie była pewna, czy zobaczy jeszcze męża. Nie miała nawet pewności, czy i jak przetrwają noc. W głowie miała tylko dwa słowa: „Buryj idzie” (s. 251).

Poza wschodniosłowiańskimi akcentami w antroponomii autorka *Okularnika* zamieszcza w tekście, głównie zaś w warstwie dialogowej, zarówno podlaskie regionalizmy, jak i słownictwo zaczerpnięte z używanych w Hajnówce gwar wschodniosłowiańskich, z języka białoruskiego, ale też rosyjskiego. Wprowadza je na trzy sposoby: w ogóle nie wyróżnia w tekście (tak w warstwie narracyjnej, jak i w wypowiedziach bohaterów), stosuje cudzysłów (do pojedynczych wyrazów o wschodniosłowiańskiej proveniencji) bądź też – najczęściej – używa kursywy (przeważnie do dłuższych wypowiedzi bohaterów gwarą lub w języku białoruskim). Do zapisu autorka stosuje wyłącznie alfabet łaciński, w wyrazach wschodniosłowiańskich akcent nie jest zaznaczany. Cytując poniżej fragmenty powieści, zachowuję pisownię zgodną z oryginałem – antykwę, cudzysłów lub kursywę. Katarzyna Bonda wprowadza zatem do *Okularnika*:

1) słownictwo sakralne bądź związane z życiem religijnym: akafist (299) ‘rodzaj modlitwy za zmarłych’ (por. ros. *акафист*, z gr. *Ὁ Ἀκάθιστος Ὑμνος*); batuszka (199) ‘ksiądz prawosławny’ (por. ros. *батюшка*); pop (119) ‘duchowny w kościele prawosławnym’; prosfora (202) ‘specjalny chleb używany jako komunია w Cerkwi prawosławnej’ (por. ros. *просфора*, gr. *προσφορά*);

2) słownictwo związane z folklorem, obrzędowością: korowaj (55) ‘obrzędowe ciasto weselne’ (por. też ukr. *коровай*); kosa (weselna) (56) ‘długie splecione włosy, warkocz’ (por. też ros. *коса*);

3) nazwy stopni pokrewieństwa: baćka (572) ‘ojciec’ (por. brus. *бацька*); dziadzia (181) ‘wujek, wujaszek’ (por. ros. *дядя*); dziadźka (573) ‘wujaszek’ (por. ros. *дядька*); *dzieciata* pl. (243) ‘dzieci’ (por. brus. *дзетачка* i ros. *ребята* – być może kontaminacja);

4) szereg wyrazów bezpośrednio związanych ze specyfiką miasteczka i regionu, głównie z relacjami między mieszkańcami: baszmak (77) ‘obraźliwie o Białorusinie’ (ale też: „baszmak” (158)) (por. ros., ukr., brus. *башмак* ‘but’); „białorus” (357) ‘liceum z dodatkową nauką języka białoruskiego’ – „polak” (357) ‘liceum ogólnokształcące’; chachłacki (415) ‘o języku: tutejszy, prosty’ (por. ros. *хохол* ‘pogardliwie o Ukraińcu’); kacap (254) (ale też „kacap” (62)), kacapka (275), kacapy (168) ‘obraźliwie o prawosławnych’ (por. ukr. *кацан* ‘pogardliwie – w odniesieniu do Rosjan’); Polaczek (251) ‘obraźliwie o Polaku lub katoliku’; „Polaczka” (61) ‘obraźliwie o Polce lub katoliczce’;

5) określenia ludzi (związane zarówno z ich wyglądem, wiekiem, jak i zachowaniem): babuszka (114) ‘starsza kobieta’ (por. ros., brus., ukr. *бабушка*); konus (246) ‘słabeusz, chuchro’; krasawica (301) ‘piękna kobieta’ (por. ros. *красавица*); *mołodiec* (263) ‘zuch’ (por. ros. *молодець*); „żulik” (158) ‘łobuz’ (por. ros. pot. *жулик*);

6) nazwy potraw: kołacz (239) ‘placek’ (znane także w innych gwarach polskich, na przykład w Łęczyckim, Krakowskim, Poznańskim [Karłowicz, 1901, s. 402–404]); „palcówka” (22) ‘rodzaj regionalnej kiełbasy, popularnej na wschodzie Polski’; pielmieni (136) ‘rodzaj pierogów’ (por. ros. *пельмени*); solanka (136) ‘rodzaj zupy’ (por. ros. *солянка*); studziennica (241) ‘galareta z mięsem’; świeżonka (572) ‘rodzaj potrawy ze świeżego mięsa’;

7) nazwy odzieży, przedmiotów i sprzętów codziennego użytku: barachło ‘rzeczy bezwartościowe’ (416) (por. ros. *барахло*; wyraz znany też w polszczyźnie potocznej); draski pl. (410) ‘drzazgi’; durnostojka (419) ‘bezsensowna ozdoba, rzecz bez konkretnego przeznaczenia’ (wyraz znany też w polszczyźnie potocznej); „perfuma” (695) ‘perfumy’; rubaszka (199) ‘koszula’ (por. ros. *рубашка*); stakan (181) ‘szklanka’ (por. ros. *стакан*);

8) inne określenia: „baćkauszczyzna” (840) ‘ojczyzna, ojcowizna’ (por. ros. *бацькаўшчына*); „chabory” (449) ‘łarówka’ (por. brus. *хабары*); *dziauczynka* (73) ‘dziewczynka’ (por. brus. *дзяўчынка*); licej (214) ‘liceum’ (por. brus. *ліцэй*); *lubow* (768) ‘miłość’ (por. ros. *любовь*, ukr. *любов*); *nada* (408) ‘trzeba’ (por. ros. *надо*); *niet* (205) ‘nie’ (por. ros. *нет*); pierepałki (298) ‘konflikt’ (por. ros. *перепалки*, znane też w polszczyźnie potocznej); *pobieda* (572) ‘zwycięstwo’ (por. ros. *победа*); *prikaz* ‘rozkaz, nakaz’ (311); *pyszczyuny* ‘piaszczyste miejsce’ (299); „restauran” (23) ‘restauracja’ (por. brus. *рэстаран*, ros. *ресторан*); *sobaka* (250) ‘pies’ (por. brus. *сабака*, ros., ukr. *собака*); szarwark (241) ‘wspólna praca na wsi’; *szczaście* (84) ‘szczęście’ (por. brus. *шчасце*, ukr. *щастя*, ros. *счастье*); szkolniak (330) ‘uczeń’; szpion (430), szpiony (505) ‘szpieg, szpiedzy’ (por. ros. *шпион*); świniak (21) ‘prosię’; *wajna* (592) ‘wojna’

(por. brus. *вайна*, ros. *война*); wonieć (120) ‘wydzielać zapach’; zaczeska (76) ‘uczesanie’ (por. brus. *зачоска*).

W tekście pojawiają się drobiazgi słowotwórcze, jak *Cyganicha* (74) ‘Cyganka’ – z augmentatywnym przyrostkiem charakterystycznym dla języków białoruskiego czy ukraińskiego (por. m.in. Аркушин, 2004, s. 124–125), *dzieciuchowaty* (248) ‘dziecinny’ – z typowym dla terenów na wschodzie Polski sufiksem *-owaty* oraz czasowniki z odmiennymi od ogólnopolskich prefiksami: *ubić* (574) ‘zabić’⁵, *ukrzywdzić* (272) ‘skrzywdzić’. Zanotowałam również frazeologizm *mieć w żopie* (22) ‘nie dbać o coś (wulg.)’.

Poniżej wynotowałam dłuższe wypowiedzi zapisane w *Okularniku* kursywą:

1) tytuły i fragmenty modlitw, jak: *Chleb nasz nasuszczyj* (270) ‘Chleba naszego powszedniego’, *Hospodi pomiluj* (274) ‘Panie, zmiłuj się’, *Iże hieruwimy* (271) (właśc. *Iże chieruwimy*, początek *Hymnu Cherubińskiego*), *Otcze nasz* (271) ‘Ojciec nasz’, *Spasi i sochrani* (734) ‘Zbaw i zachowaj’, *Wieruju* (271) ‘Wierzę’;

2) formuły powitań i pożegnań: *Budźcie zdarowi* (178) ‘Bądźcie zdrowi’, *Dobry wieczar* (468) ‘Dobry wieczór’ (por. brus. *добры вечар*), *Hospodi miłujet* (407) ‘Pan miłuje’, *Sława Hospodu* (207) ‘Chwała Bogu’; *Sława Hospodu Isusu Chrystu* (401) ‘Chwała Panu Jezusowi Chrystusowi’ – polski odpowiednik „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”; *Wo wieki wieków* [!] (401) ‘Na wieki wieków’;

3) inne: *daść wsio* (408) ‘da wszystko’, *dawaj u paściel* (476) ‘ruszaj pod koldrę, idź do łóżka’, *dobry czalawiek* (542) ‘dobry człowiek’, *Ile ciebie let?* (207) ‘Ile masz lat?’, *Nie treba* (246) ‘Nie trzeba’, *siastryczka, dapamoży* (250) ‘Siostró, pomóż’, *Sorok toczek* (407) ‘czterdzieści punktów’, *Wsio dobre* (407) ‘Wszystko w porządku’.

Kursywą zapisano także trzy dłuższe wypowiedzi o charakterze sentencji, cytatów (akcentów w tekście powieści nie zaznaczano): *Woś życie kastrapataje. Choczam, kab nas kachali. Ale czamu? Hetaha nichto nie wiedaje* (141) ‘Oto życie szorstkie. Chcemy, żeby nas kochano. Ale dlaczego? Tego nie wie nikt’, *Kali człowiek śpiaszaje, czort wiesialicsa* (142) ‘Gdy się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy’, *na wsiakij słuczaj* (491) ‘na wszelki wypadek’.

W powyższym zestawieniu znalazły się podlaskie regionalizmy⁶ lub wyrazy o wschodniej proveniencji, jak: *chabory*, *mołodiec*, wyrazy notowane przez słowniki języka ogólnopolskiego, ale ściśle związane z tradycjami Cerkwi prawosław-

⁵ Notowany przez USJP w znaczeniu ‘zabić’ z kwalif. przestarz.

⁶ Przez regionalizm rozumiem element językowy (cechę fonetyczną, morfologiczną, konstrukcję składniową, wyraz, frazeologizm) występujący na części obszaru języka narodowego ograniczonej do pewnego regionu [Karaś, *Dialekty...*].

nej bądź ze wschodnią obrzędowością: *pop* ‘duchowny w Kościele prawosławnym i greckokatolickim’, *prosfora* ‘chleb pszenny używany w Kościele wschodnim do konsekracji i jako komunii’, *korowaj* ‘w Rosji i na Ukrainie placek weselny lub świąteczny z pszennej mąki’⁷. Ponadto można wyróżnić zapożyczenia z języka rosyjskiego – nowsze, ale i dawniejsze: *babuszka*, *krasawica*, *pielmeni*, *pierepal-ki*; z uwzględnionym w zapisie akaniem, tj. wymową nieakcentowanego *o* jako *a*, jak w *wajna*, oraz bez akania: *mołodiec*, *pobieda*, *sobaka*. Najciekawszą grupę stanowią w tekście *Okularnika* zapożyczenia z języka białoruskiego – pojedyncze słowa i całe frazy, jak: *baćkauszczynna*, *dziadźka*, *dziauczynka*; *Siastryczka*, *dapamoży*; *Kali człowiek śpiaszaje*, *czort wiesialicsa* i inne.

Poza wymienionymi elementami językowymi w powieści Bondy mamy do czynienia z przekładem wewnętrznym, tj. „redagowaniem wypowiedzi bohaterów po polsku z zapowiedzią przekładu w bezpośrednio poprzedzającej partii narracyjnej” [Brzezina, 1997, s. 419]. Bohaterowie Bondy mogą więc mówić:

1) „po swojemu” (określenie zawsze w cudzysłowie): – Korowaj musi być nienaruszony. Każdy jutro będzie się mu przyglądał – odparła najstarsza „po swojemu” (76); – Powoli, nie wszyscy naraz – zaśmiała się. I dodała „po swojemu”: – Część z was musi zostać na dole (244); – Pomóc? – spytał po polsku. – *Nie treba* – prychnęła Olga „po swojemu” (246);

2) po naszymu (bez cudzysłowu): – Jeszcze trochę, a zaczniesz mówić po naszymu – wtrącił z przekąsem JahJah (535);

3) po białorusku (bez cudzysłowu): – Zawołaj zaleszaniaka [tj. mężczyznę z Zaleszan]! – krzyknęła teraz Katarzyna do siostry po białorusku (246); – Słyszałam odgłos silnika, ale do domu nigdy nie wchodził. Rano już go nie było. Wstydzi się tego aresztu, jakbym ja życia nie znała – objaśniła po białorusku (300); [...] widząc oburzoną minę Piotra, dodała po białorusku: – Chyba że z pepeszą i zestawem dodatkowych naboi, żeby rozwalić towarzysza Łukaszenkę (571).

Elementy języka Hajnówki pojawiają się w *Okularniku* Bondy niekonsekwentnie, nie jest ich w tej obszernej powieści wiele. Zakładając, że – jak podkreśla autorka w licznych wywiadach – jej kryminały mają służyć wyłącznie rozrywce i dostarczeniu czytelnikom przyjemności, ich obecność w takiej literaturze mimo wszystko zadziwia. Choć determinantem tworzywa językowego uprawianego przez Bondę typu literatury popularnej jest funkcja komunikatywna, w swój tekst wplotła charakterystyczne dla będącego tłem powieści miasteczka regionalizmu i zapożyczenia. Nie stosowała przy tym przypisów i innego typu objaśnień, a mimo to tekst nie stracił na zrozumiałości. Owszem, można mówić

⁷ Wszystkie znaczenia za USJP.

tu o dużej umowności w doborze użytych przez Bondę środków – nikt już w Hajnówce nie piecze weselnego *korowaja*, *solianka* czy *pielmieni* nie są tam daniami tradycyjnymi, a z nazwiskiem *Bondaruk*, z językoznawczego punktu widzenia, nie wiąże się żadna intryga. Nawet jeśli pewne wątpliwości budzi użycie przez Bondę licznych rusycyzmów jako ewokantów „wschodniości”, wydaje się, że autorka *Okularnika* użytymi środkami osiągnęła zamierzony cel, jakim było według mnie oddanie w powieści atmosfery pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego oraz lokalnego kolorytu. Swoistą „wschodniością” udało jej się na tyle oczarować czytelników, że jej samej, jako autorce, zaczęli przypisywać daleko bardziej wschodnie pochodzenie. Jak podaje tygodnik „Newsweek”: „Odkąd jej miejsce urodzenia stało się powszechnie znane, mężczyźni zaczęli jej mówić: »Wiesz, ty masz taką rosyjską urodę«” [Tomczuk, 2016].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

USJP – DUBISZ Stanisław, red., 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BARWIŃSKI Marek, 2005, *Struktura narodowościowa i językowa mieszkańców południowo-wschodniej części województwa podlaskiego. Porównanie wyników badań terenowych i narodowego spisu powszechnego*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. XII, s. 67–84.
- BONDA Katarzyna, 2015, *Okularnik*, MUZA SA, Warszawa.
- BRZEZINA Maria, 1997, *Stylizacja rosyjska*, Energeia, Warszawa.
- CIEŚLIK Mariusz, 2015, *Katarzyna Bonda: Nie interesował mnie problem „żołnierzy wyklętych”, ale to, jak on nas dziś infekuje. Z Katarzyną Bondą rozmawia Mariusz Cieślik*, <http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,18327598,katarzyna-bonda-w-takiej-sytuacji-juz-nie-wiesz-kim-jestes.html> (dostęp: 29.03.2016).
- CZARNECKA Katarzyna, 2015a, *Jak się mówi w Hajnówce – według hajnowian*, w: M. Czabańska-Rosada, E. Golachowska, E. Serafin, K. Taborska, A. Zielińska, red., *Pogranicze wschodnie i zachodnie*, Instytut Sławistyki PAN, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża, Fundacja Sławistyczna, Warszawa–Gorzów Wielkopolski, s. 201–210.
- CZARNECKA Katarzyna, 2015b, *Zróżnicowanie językowe średniego pokolenia mieszkańców Hajnówki na pograniczu wschodnim w świetle wypowiedzi*

- jego reprezentantów, w: E. Wierzbicka-Piotrowska, red., *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 263–276.
- KARAŚ Halina, red., *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl> (dostęp: 14.10.2018).
- KARŁOWICZ Jan, red., 1901, *Słownik gwar polskich*, t. 2, Akademia Umiejętności, Kraków.
- KURKIEWICZ Juliusz, 2016, *Bestsellery roku 2015: Polska czeka na swojego Stiega Larssona*, „Gazeta Wyborcza”, 15.03.2016, <http://wyborcza.pl/1,75475,19767478,bestsellery-roku-2015-polska-czeka-na-swojego-stiega-larssona.html> (dostęp: 29.03.2016).
- PATER Ryszard, 2017, *Dawna zabudowa ulic w Hajnówce*, brak wydawnictwa, Hajnówka.
- RIGAMONTI Magdalena, 2016, *Katarzyna Bonda: Nie potępiam żołnierzy wykletych, potępiam tylko to, co robił „Bury”*, z Katarzyną Bondą rozmawia Magdalena Rigamonti, *dziennik.pl*, 20.02.2016, <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/513631,katarzyna-bonda-rozmowa-pogrom-zolnierze-wykleci-rigamonti.html> (dostęp: 13.03.2017).
- SAJEWICZ Michał, 1997, *O białorusko-ukraińskiej granicy językowej na Białostocczyźnie*, w: F. Czyżewski, red., *Ze studiów nad gwarami wschodniosłowiańskimi w Polsce*, „Rozprawy Sławistyczne”, t. 12, s. 91–107.
- SAJEWICZ Michał, 2013, *Nazwiska patronimiczne z formantem -uk w powiecie hajnowskim na Białostocczyźnie na tle ogólnopolskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Słownik gwar polskich*, 1983, t. II, z. 2(5), opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kierunkiem Jerzego Reichana, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- SMUŁKOWA Elżbieta, 1992, *Pojęcie gwar przejściowych i mieszanych na polsko-białoruskim pograniczu językowym*, w: J. Bartmiński, M. Łesiów, *Między Wschodem i Zachodem. Cz. 4: Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruśskim. Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin, s. 21–33.
- Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku*, <http://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf> (dostęp: 2.11.2017).
- SULEJ Karolina, 2014, *Katarzyna Bonda, królowa polskiego kryminału: Aniołów nie ma [ROZMOWA]*, „Gazeta Wyborcza”, 2.10.2014, <http://wyborcza.pl/>

- duzyformat/1,127290,16733782,Katarzyna_Bonda__krolowa_polskiego_kryminalu__Aniolow.html (dostęp: 5.11.2017).
- TOMCZUK Jacek, 2016, *Katarzyna Bonda. Królowa kryminalów i dziewczyna z Hajnówki, z Katarzyną Bondą rozmawia Jacek Tomczuk*, „Newsweek”, 28.09.2016, <http://www.newsweek.pl/kultura/katarzyna-bonda-kim-jest-krolowa-kryminalow-z-hajnowki-,artykuly,397806,1.html> (dostęp: 13.03.2017).
- Top 10 polskich kryminalów*, 2016, „Wprost”, nr 29, <https://www.wprost.pl/tygodnik/10015459/Top-10-polskich-kryminalow.html> (dostęp: 2.11.2017).
- WEINREICH Uriel, 1953, *Languages in Contact*, Linguistic Circle of New York, New York.
- WILKOŃ Aleksander, 1999, *Problemy stylizacji językowej w literaturze*, w: tenże, *Język artystyczny. Studia i szkice*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, s. 91–114.
- АРКУШИН Григорій, 2004, *Іменний словотвір західнополіського говору*, Вежа, Луцк.
- <http://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf> (dostęp: 2.11.2017).
- <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/doroczne-nagrody-ministra-kultury-i-dziedzictwa-narodowego-4726.php> (dostęp: 2.11.2017).
- http://www.wiadomosci24.pl/artykul/wyniki_plebiscytu_książka_roku_2015_344773-2--1-d.html (dostęp: 2.11.2017).
- www.gwarypolskie.uw.edu.pl (dostęp: 2.11.2017).

Katarzyna Czarnecka

JĘZYK HAJNÓWKI JAKO ELEMENT STYLIZACJI W POWIEŚCI KRYMINALNEJ *OKULARNIK* KATARZYNY BONDY

Streszczenie

Katarzyna Bonda jest jedną z bardziej poczytnych autorek kryminalów. Urodziła się w Hajnówce na Podlasiu, w miasteczku o skomplikowanym wizerunku językowym (obecność polszczyzny, języków białoruskiego i ukraińskiego oraz ich odmian gwarowych), tu też umiejscowiła akcję swojej nagradzanej powieści. W *Okularniku* pojawiają się elementy języka Hajnówki – charakterystyczne antroponimy, zapożyczenia białoruskie i rosyjskie, gwaryzmy; wyrazy związane z tradycjami Cerkwi prawosławnej, ze wschodnią obrzędowością, tradycyjną kuchnią. Jest ich w powieści niewiele i są niekonsekwentnie stosowane, jednak trzeba przyznać, że w tego typu twórczości literackiej ich obecność jest zaskakująca, jako że determinantem tworzywa językowego uprawianej przez Bondę literatury popularnej jest funkcja komunikatywna.

LANGUAGE OF HAJNÓWKA AS ELEMENT OF LANGUAGE STYLIZATION
IN CRIME STORY *OKULARNIK* BY KATARZYNA BONDA

Summary

Katarzyna Bonda has recently become one of the most popular authors of crime stories. She was born in Hajnówka, a town in North-eastern Poland, situated near the Belarusian border. A rather complicated and peculiar language situation can be observed here: the inhabitants speak Polish (including its regional variants), East-Slavic languages (Belarusian and Ukrainian) and East-Slavic sub-dialects. The story told by Bonda takes place in this small town. In *Okularnik* various elements of the town inhabitants' language can be found: e.g. typical anthroponyms, loanwords from Belarusian or Russian and forms from East-Slavic subdialects. There are words used in the Eastern Orthodox Church, words typical of Eastern rituals and traditional cuisine. Although only a few dialect forms and loanwords are used infrequently by the author, the use of the stylized language is itself very surprising in this literary genre.